



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Śląsk skonsumowany. Tożsamość na popkulturowym placu zabaw (?)

**Author:** Barbara Orzeł

**Citation style:** Orzeł Barbara. (2014). Śląsk skonsumowany. Tożsamość na popkulturowym placu zabaw (?). "Anthropos" (Nr 23 (2014), s. 42-49)



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## Śląsk skonsumowany.

### Tożsamość na popkulturowym placu zabaw (?)

#### Śląski "matrix"

Jak traktować szeroko pojętą "śląskość"? W jaki sposób tożsamość ta została przetworzona przez kulturę masową? Ów Śląsk skonsumowany, popkulturowy, o którym napiszę w tym artykule, niebezpiecznie ociera się o banał, w niektórych momentach o kicz. Zamiast zostać wyniesiony na piedestał, sprowadza się go do parteru, sprzedaje się jak "wszystko".

"Śląskość" jest tematem trudnym, nieostrym, niedokończonym. Przez lata była źle rozumiana, nie do końca właściwie definiowana. Michał Smolorz opisuje jej drogę w postaci "socjobiologicznej sekwencji" (przyjmując "śląski regionalizm za gatunek kulturowy, który poddaje się prawom memetyki"<sup>[1]</sup>). Historię przesileń, różnego rodzaju "chorób", z którymi walczyła, bądź którym poddawała się ta tożsamość:

"Historyczny przełom 1989 roku oznacza próbę przywrócenia organizmu do ekosfery. Ale jest on w niej bezradny. Z różnych stron pojawiają się medycy i szarlatani, aplikujący kolejne porcje toksyn, które - nawet jeśli podawane są jako leki - dodatkowo zatrują tkanki. Organizm nie ma już żadnych reakcji obronnych. [...]

W końcu stulecia pojawia się jednak przesilenie. Z głębi <<struktury memetycznej>> odzywają się memy, które zdawały się zneutralizowane, nieaktywne. W kolejnym pokoleniu odradza się krytyczna refleksja i poszukiwanie [...]. Trudno z góry zakładać, w którą stronę pójdzie ewolucja. Jest nadzieja, że mem śląkości zachował swoją wewnętrzną strukturę <<chromosomalną>>, czyli <<memotyp>>. Na razie jednak śląska struktura kulturowa żyje w stadium <<memetycznej transformacji>>"<sup>[2]</sup>.

Śląskość-zachwiana pragnie się w sposób właściwy zakorzenić. Nie szuka zmiany, "poklasku" - nader wszystko pożąda stabilizacji, "odczarowania". Jakikolwiek próby podjęcia narracji o Śląsku to, w dzisiejszych czasach, stąpanie po bardzo cienkim lodzie. Nadmiar narzędzi, mediów, ogółem: możliwości kreacji i konsumpcji, paradoksalnie "spłaszcza" sposób myślenia. Potwierdza się teza Smolorza o naszej egzystencji w swoistym "śląskim <<matriksie>>"<sup>[3]</sup>. Z ogromną pewnością siebie zaczynamy poruszać się wśród typowych skojarzeń. Bardzo szybko możemy wymienić "symbole" śląkości - "zawód górnik i jego mundur, familok, hałda, obiekty zabudowy przemysłowej (wieże szybowe, kominy) [...], a także zmitologizowany katalog zachowań i obyczajów"<sup>[4]</sup>. To rozwiązania proste, homogeniczne, popularne (temat idealny dla "gadżetu" - o

czym napiszę w dalszej części tego artykułu). Jak podkreśla Aleksandra Kunce: "Zbyt wiele jest tych utartych szlaków w myśleniu o Śląsku, które oswajają poznawczo przedmiot i jednocześnie go unicestwiają"<sup>[5]</sup>. "Odkrywanie" Śląska najczęściej sprowadza się do zamknięcia, stereotypu, utwierdzenia się w micie. Tożsamość ta staje się idealnie oczyszczona, wybielona - jest swoistą bajką. Nie ma w niej prawdy, surowości, pełnokrwistej historii. Ochrona śląskości jest wyzwaniem, jednak współczesna kultura wygenerowała z niej kolejny "produkt" na sprzedaż.

### **Po naszymu czyli...**

Gwara śląska stanowi swego rodzaju credo, może również być "certyfikatem śląskości" implikując: "potrafisz godać = jesteś Ślązakiem"<sup>[6]</sup>. Posiadanie śląskiej kompetencji językowej stanowi warunek bezwzględny dla akceptacji wewnątrz grupy, poczucia przynależności, to znak więzi<sup>[7]</sup>, jest tożsamością w mikroskali. "Gwara na Śląsku wciąż występuje we względnie czystej postaci i zachowuje status języka, którym posługują się wszystkie środowiska społeczne, bez względu na wiek czy wykształcenie, i to nie tylko w sytuacjach nieoficjalnych związanych z indywidualnym kontaktem językowym, ale także w sytuacjach półoficjalnych w kontaktach lokalnych (sklepy, urzędy, środki komunikacji)"<sup>[8]</sup>. Godka stanowi o odrębności kulturowej, o "rozpoznaniu" wśród "Innych" (tu: "Goroli"), bardziej niż język oficjalny inicjuje łańcuch skojarzeń, symboli, wspomnień, medialnych schematów (np. filmowej rzeczywistości stworzonej przez Kazimierza Kutza).

Materia gwary śląskiej jest chaotyczna, nieuporządkowana - mówi się "po swojemu", tak jak czyniono to w domu rodzinnym (mimo, że w 2009 roku zasady śląskiej ortografii zostały ustalone przez komisję kodyfikacyjną pod kierunkiem prof. Jolanty Tambor)<sup>[9]</sup>. Do zapisu przyjęto transkrypcję polską (niewydolną dla wszystkich śląskich głosek i akcentów), lub - powstały na potrzeby Pro Loquela Silesiana - zmodyfikowany alfabet łaciński, tzw. ślabikorzowy szrajbonek (bądź też alfabet śląski Steuera, wykorzystywany m. in. w śląskiej Wikipedii)<sup>[10]</sup>. Na jednym biegunie mamy zatem serię książek o Śląsku Marka Szołtyska (w "wariancie" polskim), na drugim zaś - dla przykładu - "Słownik górnoślōnskiej godki. Nowa propozycja zapisu <<szkryft ślōnski>>" autorstwa Bogdana Kallusa<sup>[11]</sup>. Śląski to język serca<sup>[12]</sup>, nie da się go, ot, tak, nauczyć na jakimś kursie, trudno więc sprowadzić całość tego dziedzictwa do wspólnego mianownika.

### **Moda na śląskości**

Czy "siła gwary sprawia, że to obcy starają się ją przyswoić, by zdobyć akceptację rdzennych mieszkańców"<sup>[13]</sup>? Z pomocą mogą przyjść różnego typu publikacje. Przykładowo, we wstępie do "Elementarza śląskiego" Szoltysek pisze: "Śląsk to nie bele co, a Ślązoki to nie bele kto i sroce spod łogona niy wyskoczyli! Ślązoki mają za sobą ponad tysiąc lat historii, mają swoja godka i żywe tradycje dotyczące praje wszystkich dziedzin życia. Tradycjo ta dotyczy czy jodła, pobożności, budowania chałpów, wychowywania dzieciek, porządnyj roboty i wszyskigo, wszyskigo, wszyskigo..."<sup>[14]</sup>. Można również zapytać o to, czy posługiwanie się śląską godką jest powodem do dumy (zwyczajnym kultywowaniem tradycji) czy wstydu?<sup>[15]</sup> To co, dla "Innego", zaciekawionego tą kulturą brzmi najprawdopodobniej zabawnie, niepoważnie - dla Ślązaków ma wymiar (odwołując się do fragment zapisany w "spolonizowanej" gwarze) życia.

Po raz kolejny spotykamy się z pewną ambiwalencją w tym dyskursie: z jednej strony stopniowe "wypłukiwanie" tożsamości przez wszelkiego rodzaju globalizmy, z drugiej zaś swoisty, wciąż potrzymany modę na śląskość (atrakcyjność godki śląskiej, kulturowy koloryt regionu, popularyzowane przykładowo we wspomnianej wcześniej serii książek Szoltyśka). Zdaniem autorów badania (opublikowanego w 2009 roku) "Tożsamość młodych Ślązaków. Między patriotyzmem lokalnym a europejskością": "to, co dawniej silnie wyróżniało Ślązaków (gwara, obyczaje, wspólnota krwi), straciło na znaczeniu. Nie mówi się już tak często gwara, jak sto lat temu, mniej osób przestrzega też dawnych obyczajów, coraz więcej jest rodzin mieszanych i krojczoków, pojawiają się też osoby nie pochodzące z rodzin śląskich, a silnie identyfikujące się ze śląskością. Wymagałoby to wyraźnego określenia śląskości, wpisania jej w ponowoczesne czasy i zglobalizowany świat"<sup>[16]</sup>. Kolejny raz można zaakcentować istnienie tożsamości niepewnej, rozproszonej pomiędzy postawami "Ślązak", "Polak" i "Europejczyk" (dochodzi do przenikania się więzi różnego typu)<sup>[17]</sup>.

Spróbujmy pochylić się nad drugim biegunem rozważań, w którym daje się zaobserwować swoisty "renesans", tożsamość przybierającą na sile. W badaniu GUS z 2014 roku możemy napotkać na ciekawostkę obalającą "pewien regionalny mit głoszący, że po śląsku poradzi godać głównie starsze, przemijające pokolenie autochtonów. Niezaprzeczalny fakt jest taki, że seniorzy najczęściej znają tę mowę najlepiej, znają ją taką, jaka już pewnie nigdy nie będzie. Ale wśród krajowego ogółu podającego śląski jako język ojczysty (ponad 140 tys. osób), blisko 94 tys. osób, czyli aż 67 proc. to ludzie w wieku produkcyjnym (18-59/64 lata; kobiety/mężczyźni). Te szacunki można traktować jak zwierciadło rosnącej popularności godki, którą widać na przykład w mediach społecznościowych, projektach artystycznych muzyków czy filmowców i wielu innych kulturalnych

lub społecznych przedsięwzięciach"<sup>[18]</sup>. Zastanówmy się, co tak właściwie wpływa, kształtuje śląskość, która obecnie stała się "modna", tak, że warto ją manifestować (nawet bez względu na pochodzenie).

Śląsk daje się poznać (i polubić) dzięki "klasycznym" już dziełom Kazimierza Kutza, filmowej kwintesencji tego regionu - "śląskiej trylogii" (na którą składały się "Sól ziemi czarnej" (1969), "Perła w koronie" (1971) oraz "Paciorki jednego różańca" (1971)), inicjatywom Pro Loquela Silesiana<sup>[19]</sup> - Towarzystwa Kulturywowania i Promowania Śląskiej Mowy (związanych z edukacją regionalną, wydaniem słownika polsko-śląskiego - "Ślabikorz niy dlo bajtli abo lekcyje ślonskij godki"<sup>[20]</sup> - opartego na nowej ortografii), publikacjom (np. antologii "Najpiękniejsze śląskie słowa"<sup>[21]</sup>, książkom, wspomnianego już, Marka Szołtyśka), dyktandzie po śląsku<sup>[22]</sup> czy kanonowi książek poświęconych Śląskowi, stworzonym przez ekspertów dla pisma "Fabryka Silesia" (na której znajdują się m.in. "Cholonek" Janoscha [grany na deskach Teatru Korez w Katowicach od 2004 roku], "Pierwsza Polka" Horsta Bienka, czy też "Piąta strona świata" Kazimierza Kutza)<sup>[23]</sup>.

Obecnie, śląskość, czyli inność, odmienność, barwność (postrzegane w dzisiejszych czasach jako coś atrakcyjnego, na co warto skierować uwagę) coraz częściej zostaje zawłaszczana przez pierwiastek "pop". Synonimem tej kultury jest rozrywka, śląsko godka, która dzięki licznym germanizmom i zdrobnieniom brzmi lekko i zabawnie - w związku z czym ma ogromny potencjał ludyczny (jak podkreśla Michał Smolorz: "Nie bez powodu nawet marne dowcipy, ale ubrane w regionalną treść, zyskują na atrakcyjności"<sup>[24]</sup>). Taka formuła może bardzo łatwo się "sprzedać". Spróbujmy zatem prześledzić, jak kultura konsumpcyjna "otworzyła" śląską tożsamość.

### **Śląskość w rytmie pop - "...i mem stał się ciałem "**

Śląsk w wersji zhomogenizowanej, popkulturowej (jednym słowem: lekkiej, łatwej i przyjemnej) został zaprezentowany w serialu "Święta wojna" (1998-2008), w którym poznajemy życie "typowych" Ślązoków - mieszkających w familoku Andzi i Bercika - którzy w poszczególnych epizodach zostają m.in. skontrastowani z ich dawnym znajomym - "Warszawiakiem" Zbyszkciem. Karykaturalna prezentacja jedynie scementowała stereotypy dotyczące mieszkańców tego regionu, w krzywym zwierciadle ukazała relację Ślązok-Gorol, która odpowiada zjawisku, na które wskazuje Smolorz, w którym "grupa narodowa (w rozumieniu państwowym) kreuje swojego własnego <<dyżurnego głupka>>, na tle którego ona sama może prezentować się jako warstwa lepszego gatunku. Humor <<quasi-regionalny>> idealnie nadaje się do takiej kreacji. Wystarczy wyznaczyć jakąś grupę etniczną do roli <<głupka>>, po czym inwencja w poszukiwaniu humorystycznych

dowodów właściwie nie ma ograniczeń. Taki humor jest w zasadzie ponadregionalny, nie odnosi się bowiem do jakichkolwiek regionalnych wartości kulturowych, eksploatuje jedynie niektóre atrybuty regionalne (język, strój lub tp.) dla identyfikacji osoby <<głupka>>"<sup>[25]</sup>.

Serial cieszył się dużą popularnością, wywoływał salwy śmiechu - dla Ślązaków jednak, podskórnie, był to śmiech przez łzy. Ów "dystans do siebie" przekroczył całą formułę.

Sukcesem z kolei, okazała się nowa, "śląska", zdubbingowana wersja (niezwykle popularnej w latach 80. w Polsce) telenoweli "Niewolnica Isaura" (emitowanej w TVS w latach 2008-2009). Dialogi czytali znani śląscy artyści Joanna Bartel i Krzysztof Handke<sup>[26]</sup>. Komizm płynący z dialogów, tym razem ocieplił wizerunek Śląska (w myśl zasady, iż "[...] w polskim obiegu medialnym te same grupy regionalne, które spełniają kryteria <<medialnej atrakcyjności>>, <<komunikatywności>> i <<plastyczności>>, prezentują jednocześnie własny, specyficzny typ regionalnego humoru, który jest stale obecny w medialnej eksploatacji"<sup>[27]</sup>). Pomimo spłylenia komunikacji, które zwyczajowo towarzyszy tego typu produktom kultury masowej<sup>[28]</sup>, odniesiony efekt był pozytywny<sup>[29]</sup>.

"Era" gadżetów (ufundowanych w znacznej mierze na gwarze) "otworzyła" śląskość. Nieformalnie została ona również "uświęcona" przez media społecznościowe - w szczególności Facebook, gdzie "polubić" można takie profile jak "Gryfnie"<sup>[30]</sup>, "Po ślůnsku"<sup>[31]</sup>, "Uczymy się godać"<sup>[32]</sup>, czy "Ślonski suchar na dzisiaj"<sup>[33]</sup> (klopsztanga.eu) - niezwykle popularne śląskie memy<sup>[34]</sup>. Skoro mamy również własną wersję Wikipedii ("nasza" Wikipedyjo)<sup>[35]</sup>, Śląsk stał się "manifestacją", matrycą dla twórczych aktywności folklorystycznych<sup>[36]</sup> - a dokładniej: cyberfolkloru (będącego mieszanką przeszłości, terażniejszości, stereotypów, nowych zjawisk, różnych kultur - wizualnej, tekstowej i audialnej, opracowanej przez użytkowników, społeczność "fanów")<sup>[37]</sup>. Nic więc, że dziwnego śląskość stała się "suwenirem" codzienności, czymś modnym, co warto "nosić", trafił, podobnie jak inne produkty, do masowej wyobraźni - kupujemy torbę ekologiczną z napisem "Tasza na maskety", koszulkę z nadrukiem "Larmo", "Hercklekoty", "Gryfno frela" lub czarne mydło w kształcie bryły węgla. Memy również "stały się ciałem" - popularne "Wylyź" albo "Żodyn" pojawiły się na t-shirtach. Śląsk stał się modny, bo jego tożsamość została "przepuszczona" przez tryby kultury internetowej, stał się dzięki temu "globalny", a co za tym idzie łatwodostępny<sup>[38]</sup>. Jak pisze Magdalena Kamińska: "schemat transmisji danego memu i zbiorowo wypracowywane sposoby jego odczytywania tworzą, jak określają to sami internauci, <<mitologie?>> danego środowiska, kształtując społeczności wirtualne poprzez budowanie ich partykularnych, efemerycznych cyberkultur, a równocześnie przyczyniając się być może do powstawania

nadrzędnej kultury globalnego internetu"<sup>[39]</sup>. To, co wydawać by się mogło lokalne, hermetyczne otworzyło się na "Innych", powiększyło krąg wtajemniczonych, weszło do swoistego "kanonu".

Czy nosząc te "produkty", "lubiąc" daną stronę na Facebooku, mamy do czynienia z lokalnym patriotyzmem czy modą? Z pewnością źródła takich wyborów w większym lub mniejszym stopniu, rozłożą się pomiędzy wymienione opcje. Wszak konsumpcja jest czystą wolnością.

Na pewne zagrożenia ze strony konsumpcji tego typu, zwraca uwagę Michał Smolorz: "nieodłączną częścią internetowej rewolucji są też podawane na tacy <<lekkie, łatwe i przyjemne>> recepty pseudośląskości, które znajdują tak wielu odbiorców, choć nie mają ani krzty artystycznej szlachetności i są ewidentnym wynaturzeniem. A mimo to znajdują poklask pośród licznych odbiorców, którzy poczuwają się do śląskiego ducha i przyjmują tę ofertę <<za swoją>>. Decyduje o tym łatwość odbioru i przyswajania produktów miałkich, intelektualnych <<fast foodów>>, w których wystarczy lekko tylko zaakcentować śląskość (choćby używaniem quasi-gwary), by odnieść sukces"<sup>[40]</sup>.

Internet jest niewątpliwie jedną z najlepszych opcji. Taka "zabawa" formą, treścią, gra ze stereotypami, jest nieszkodliwa do momentu przekroczenia pewnych granic (o które w kulturze Sieci bardzo łatwo). Śląsk pragnie być poznany, przedstawić się, w zależności od medium, swoim grupom docelowym. Z drugiej jednak strony, nietrudno zgodzić się ze Smolorzem, że coraz częściej mamy do czynienia z "powierzchnością" różnych praktyk, powolnym odejściem od przeszłości, "obyczaju". Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo mody, w którym obecnie partycypujemy, "jest oparte na uwodzeniu. Nowość stała się warunkiem koniecznym do funkcjonowania społeczeństwa i zastąpiła na tym miejscu tradycję"<sup>[41]</sup>.

## Konkluzje

Nieustannie musimy pamiętać o zadaniach, zaktualizowanych przez współczesność: jak "odczarować" śląskość, nie wprowadzać jej coraz głębiej w przestrzeń mitu, edukować, delektować się jej złożonością, a równocześnie nie popaść w banał? Czy kultywowanie śląskości w dobie kultury, w której "wszystko jest na sprzedaż" jest "szyfową pracą"? Ambivalencja jest jej nieodłączną cechą, każdy wybór strategii opowiadania o tożsamości wydaje się niewłaściwy. Pozostaje ciągłe odtwarzanie i kontruowanie Śląska na nowo (stopniowo pozbywa się on kompleksów<sup>[42]</sup>, wymaga redefinicji, co związane jest z "tożsamością projektu", o której pisze Manuel Castells<sup>[43]</sup>). Mamy do czynienia z "doświadczeniem zapośredniczonym"<sup>[44]</sup>? Współcześnie ma ono jednak formę matrioszki - język tkwi w jej rdzeniu, całość obudowana jest kolejnymi

warstwami produktów medialnych, memów, gadżetów. Śląskość i każda tożsamość, którą trzeba pielęgnować jest wyzwaniem. Najważniejsze to właściwie na nie odpowiedzieć, a w całej ludycznej materii pamiętać o przeszłości, nie pozwolić się "cyfrowo", "konsumpcjonistycznie" wykorzystać.

- 
- [1] Michał Smolorz: *Śląsk wymyślony*, Katowice 2012, s. 299-301.  
[2] Ibidem, s. 301.  
[3] Ibidem, s. 8  
[4] Ibidem, s. 310.  
[5] Aleksandra Kunce: *Myśleć Śląsk*, w: "My som tukej". *Kilka szkiców o przestrzeniach Śląska*, red. Wojciech Kalaga, Katowice 2004, s. 25.  
[6] Michał Smolorz: *op. cit.*, s. 310.  
[7] Aldona Skudrzykowa, Jolanta Tambor, Krystyna Urban, Olga Wolińska: *Gwara śląska - świadectwo kultury, narzędzie komunikacji*, Katowice 2001, s. 46.  
Zob. również: Dorota Symonides: *Gwary służą do komunikacji w obrębie własnego środowiska*, w: *Jak mówić i pisać po śląsku*. Ankieta "Śląska", "Śląsk" 2008, nr 11, s. 78.  
[8] Aldona Skudrzykowa, Jolanta Tambor, Krystyna Urban, Olga Wolińska: *op. cit.*, s. 45-46.  
[9] Gazeta.pl Katowice: Michalina Bednarek: *Ślązok pisanie się nie przestraszy i weźmie udział w dyktandzie*, [dostęp: 7.05.2014], URL: <<http://katowice.gazeta.pl/katowice/...>>.  
[10] Wikipedia: *Etnolekt śląski*. [dostęp: 7.05.2014]. URL: <[http://pl.wikipedia.org/wiki/Etnolekt\\_%C5%9B%C4%85ski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Etnolekt_%C5%9B%C4%85ski)>.  
[11] Zob. Bogdan Kallus: *Słownik górnośląskiej godki. Nowa propozycja zapisu "szkryft ślōnski"*, Katowice 2007.  
[12] Gazetylokalne.pl: *Śląski to język serca*, [dostęp: 7.05. 2014], URL: <<http://gazetylokalne.pl/a/slaski-to-jezyk-serca>>.  
[13] Aldona Skudrzykowa, Jolanta Tambor, Krystyna Urban, Olga Wolińska: *op. cit.*, s. 43.  
[14] Marek Szołtysek: *Elementarz Śląski*. Rybnik 2001, s. 4.  
[15] Nowa Gazeta Śląska: Tomasz Winiczek: *Śląski wstyd?* [dostęp: 7.05.2014], URL: <<http://www.nowagazetaslaska.eu/index.php/spoleczenstwo/item/2208-slaski-wstyd>>.  
[16] Adam Bartoszek, Tomasz Nawrocki, Justyna Kijonka-Niezabitowska: *Tożsamość młodych Ślązaków. Między lokalnym patriotyzmem a europejskością*, Katowice 2009, s. 23.  
[17] Zob. ibidem, s. 86-91.  
[18] Marcin Zasada: *W całej Polsce godają po naszymu. Tylko żubry z Podlasia nie poradzą*, "Polska Dziennik Zachodni" 2014, nr 106, s. 5.  
[19] <http://silesiana.org.pl/>  
[20] Mirosław Syniawa: *Ślabikorz niy dlo bajtli abo lekcyje ślonskij godki*, Chorzów 2010.  
[21] *Najpiękniejsze śląskie słowa*. Red. Dariusz Kortko. Leszek Jodliński, Katowice 2010.  
[22] Tvs.pl: Arkadiusz Loska: *Dyktando po śląsku? Radni apelują o wspieranie śląskiej godki*, [dostęp: 9.05.2014], URL: <<http://www.tvs.pl/...>>.  
[23] Dziennikzachodni.pl: *Dziś Dzień Książki. Co Ślązak powinien czytać?* [dostęp: 9.05.2014], URL: <<http://www.dziennikzachodni.pl/...>>.  
[24] Michał Smolorz: *op. cit.*, s. 146-147.  
[25] Ibidem, s. 149.  
[26] Polskatimes.pl: Regina Gowarzewska-Griessgraber: *Leonsjo, ty pieroński lelioniu!* [dostęp: 9.05.2014], URL: <<http://www.polskatimes.pl/artukul/58401,leonsjo-ty-pieronski-leloniu,id,t.html>>  
[27] Michał Smolorz: *op. cit.*, s. 150.  
[28] Ibidem, s. 151.  
[29] Gazeta.pl Katowice: *Dzięki gwarze niewolnica Isaura jest zabawna*, [dostęp: 9.05.2014], URL: <<http://katowice.gazeta.pl/katowice/1,35019,5868449.html>>.  
[30] <https://pl-pl.facebook.com/gryfnie>  
[31] <https://pl-pl.facebook.com/poslunsku>  
[32] <https://pl-pl.facebook.com/UczymySieGodac>  
[33] <https://pl-pl.facebook.com/Slonskisuchar>  
[34] Gazeta.pl Katowice: Michalina Bednarek: *Śląskie memy robią furorę w internecie*, [dostęp:



10.05.2014],

URL: <<http://katowice.gazeta.pl/katowice/...>>.

[35] [http://szl.wikipedia.org/wiki/Przod%C5%84o\\_zajta](http://szl.wikipedia.org/wiki/Przod%C5%84o_zajta)

[36] Janina Hajduk-Nijakowska: *Folklorystyczny nerw internetu. Wspólnotowa przestrzeń emocji i wyobraźni*, "Kultura współczesna" 2012, nr 3, s. 16.

[37] Zob. Olia Lialina, Dragan Espenschied: *Digital Folklore: to computer users with love and respect*, Stuttgart 2009.

[38] Onet.pl: *Gryfny szmaterlok - czyli moda na śląskie gadżety*, [dostęp: 10.05.2014],

URL: <<http://wiadomosci.onet.pl/slask/gryfny-szmaterlok-moda-na-slaskie-gadzety/zh0wd>>.

[39] Magdalena Kamińska: *Nieczne memy. Dwanaście wykładów o kulturze internetu*, Poznań 2011, s. 68.

[40] Michał Smolorz: *op. cit.*, s. 296.

[41] Tomasz Szlendak, Krzysztof Pietrowicz: *Moda, wolność i kultura konsumpcji*, w: *Rozkoszna zaraza. O rządach mody i kulturze konsumpcji*, red. Tomasz Szlendak i Krzysztof Pietrowicz, Wrocław 2007, s. 18.

[42] W dużej mierze pozbycie się kompleksów historycznych. Gazeta.pl Katowice: Przemysław Jedlecki: *Bez kompleksów o Górnym Śląsku*,

[dostęp: 11.05.2014], URL: <<http://katowice.gazeta.pl/katowice/...>>.

[43] Manuel Castells: *Siła tożsamości*, przeł. S. Szymański, Warszawa 2009, s. 24.

[44] Anthony Giddens: *Nowoczesność i tożsamość. "Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa 2001, s. 33.